REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SOBOTA 10 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 25.000 | № 296

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

P. Hilton Young przyjeżdża do Łodzi

aby zapoznać się z warunkami rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje: W poniedziałek wyjeżdża do Łodzi doradca angielski dla spraw finansowych przy rządzie polskim, komandor Hilton Young. Pan Young zbada na miejscu warunki rozwoju przemysłu włókienniczego i zapozna się z kwestjami kredytowemi. Odbędzie on dłuższą konferencję w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim oraz z dyrekcją miejscowego oddziału P. K. K. P.

Jak dowiadujemy się, od rezultatów tej wizyty zależeć będzie w znacznej mierze polityka dyskontowa Kasy Krajowej.

* *

Powyższą wiadomość otrzymaliśmy wczoraj o godz. 6 wieczorem Natomiast o godz. 2.30 w nocy nadeszła następująca depesza Polskiej Ajencji Telegraficznej:

WYJAZD P. YOUNGA DO LONDYNU.

PAT. — WARSZAWA, 9 listopada— Dowiadujemy się że ze względu na wzmożony ruch przedwyborczy do angielskiej izby gmin komandor Hilton Young, jak wiadomo, jeden z najwybitniejszych czynnych członków angielskiej partji liberalnej, wezwany został na krótki czas do Londynu.

Natychmiast po przeprowadzeniu pewnych prac politycznych, złączonych ze wspomnianemi wyborami, komandor Young ma powrócić do Warszawy, celem dalszego prowadzenia swych prac, podjętych około skarbu państwa.

— — —

Treść ostatniej depeszy jest sprzeczna z wiadomością poprzedzającą i zachodzi możliwość, że p. Hilton Young odłoży swą wizytę w Łodzi i że nastąpi ona dopiero po jego powrocie z Londynu.

Dwie manifestacje żałobne w Sejmie.

Jedna prawicowa, druga lewicowa.

Nawet wobec majestatu śmierci Sejm nie potrafi zdobyć się na odpowiednią powagę.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie Sejmu, które miało być żałobną manifestacją z powodu wypadków krakowskich, nie wypadło tak uroczyście, jakby się tego spodziewać należało. Mianowicie szło o to, że p. marszałek Rataj w swym przemówieniu chciał wymienić tylko poległych wojskowych. Dowiedziawszy się o tem przedstawiciele opozycji, zwrócili się do marszałka z żądaniem, aby uczcił również pamięć cywilnych. Marszałek Rataj nie chciał się na to zgodzić. Wówczas przedstawiciele lewicy oświadczyli, że nie wezmą udziału w posiedzeniu. Wobec tego p. Rataj udał się na naradę z przedstawicielami większości rządowej i zaproponował, aby posiedzenie wogóle się nie odbyło, ale nie uzyskał na to ich zgody.

Przedstawiciele lewicy nie chcieli zakłócać żałobnej manifestacji i zwrócili się do p. Rataja z propozycją, że poseł Thugutt odczyta wspólną deklarację lewicy, poświęconą poległym robotnikom.

P. marszałek uznał, że jest to niemożliwe. Wówczas znów zaproponowano, że deklaracja zostanie odczytana z trybuny prezydjalnej.

Ostatecznie stanęło na tem, że deklarację odczyta urzędujący sekretarz prezydjum. Wobec tego manifestacja nie była jednomyślną, lecz rozpadła się na dwie odrębne manifestacje.

Przytem należy podkreślić, że kiedy odczytywano deklarację lewicy cała prawica i część piastowców nie powstały z miejsc.

Nastrój był chłodny, ceremonjalny i trwożliwy.

—x—

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

PAT. — WARSZAWA, 9 listopada. Sejm. Posiedzenie 77 z dnia 9 listopada 1923 r. Początek o godz. 4.30.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA.

Marszałek otworzył posiedzenie następującem przemówieniem:

„Dnia 6 listopada Kraków był widownią tragicznych i bolesnych wypadków. Na ulicach miasta polała się krew, padły trupy. Niezależnie od wyniku dochodzeń sądowych, jakie będą prowadzone, niezależnie od politycznej strony tych wypadków, jeden fakt wysuwa się dzisiaj w całej rozciągłości. Oto ofiarą wypadku padło 2 zabitych oficerów i 12 żołnierzy, rannych 11 oficerów i 110 żołnierzy, a przelali krew swoją, pełniąc ofiarny obowiązek służby, spełniając wydany rozkaz, dając wyraz kardynalnej cnocie żołnierza, karności i posłuchu dla rozkazu. Zabitym oficerom i żołnierzom wyrażam w imieniu Sejmu w dniu złożenia ich trumien na cmentarzu cześć, a rodzinom ich oraz rannym współczucie."

Posłowie wysłuchali tej mowy, stojąc.

DEKLARACJA LEWICY.

Potem odczytano następującą deklarację klubów: „Wyzwolenie", P. P. S., N. P. R. i Jedności Ludowej: „Podpisane kluby sejmowe wyrażają najgłębszy żal z powodu tragicznych ofiar, jakie padły w Krakowie dnia 6 b. m. tak ze strony wojska, jakoteż ludności cywilnej i przesyłają wyrazy najgłębszego współczucia rodzinom poległych i rannych".

Na tem posiedzenie na znak żałoby, zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek, dnia 13 listopada.

Kredyt angielski dla Polski

uzależniony jest od kierunku naszej polityki zagranicznej.

LONDYN, 9 listopada. (Telegram wł. „Republiki"). Wpływowy dziennik londyński „Daily News" zamieszcza dziś ze wszech miar znamienny artykuł o kwestji polskiej.

Autor konstatuje przedewszystkiem, iż w ciągu 5 lat nowej niepodległej egzystencji naród polski wykazał wiele żywotności i zmysłu państwowego i rozwój jego jest rzeczą pewną. Podstawowym warunkiem jednak musi być udzielenie Polsce pożyczki zagranicznej, aby mogła ona otrząsnąć się z bolączek skarbowych, które, począwszy od wojny z bolszewikami toczą jej organizm. Anglja udzieliłaby chętnie tego kredytu, jednak posiada cały szereg zastrzeżeń natury politycznej. Ze swego położenia geograficznego Polska musi wyciągnąć właściwe wnioski i zrozumieć, iż jej rola gospodarcza polega na naturalnym pośrednictwie pomiędzy zachodem a wschodem, pomiędzy Niemcami a Rosją. Ślepa polityka frankofilska, nie uwzględniająca właściwości ekonomicznych Polski, jest poważną przeszkodą na drodze do zrealizowania tych celów. Polska winna pozostać wierna entencie, a więc i sojuszniczej Francji ale jednocześnie musi stać przy boku Anglji, jeśli chodzi o odbudowę Rosji i Niemiec powojennych.

Artykuł wywołał powszechne zainteresowanie w kołach politycznych i świadczy jak głębokie korzenie w społeczeństwie angielskim zapuściła myśl zbliżenia angielsko-polskiego. E. S.

OBŁAWA NA WALUCIARY WE LWOWIE.

A. W. — LWÓW, 9 listopada. — Dziś przed południem odbyła się obława na waluciarzy, która wydała obfity plon.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

REPRESJE PRASOWE.

A. W. — LUBLIN, 9 listopada. — Na mocy decyzji sądu, czasopismo „Ziemia Lubelska" z dniem 10 b. m. zawieszona zostaje do czasu wyroku sądowego w sprawie karnej redaktora tego pisma, Teodora Kaczyńskiego, oskarżonego z art. 263 K. K.

RZĄD CHCE ZDOBYĆ SZEROKIE PEŁNOMOCNICTWA.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj na komisji konstytucyjnej uchwalono w trzecim czytaniu ustawę o szerokich pełnomocnictwach dla rządu, która rzekomo ma na celu ułatwienie przeprowadzenia oszczędności a właściwie pozwala rządowi na likwidację urzędów, na dalekoidące zmiany w administracji i na zawieszenie niektórych ustaw. Jest to ustawa wręcz antykonstytucyjna.

Przypominamy czytelnikom, że w sierpniu przed zakończeniem sesji letniej wywołała ona niebywałą opozycję ze strony lewicy.

Nie należy wątpić, że na najbliższem posiedzeniu sejmu, kiedy ustawa ta będzie rozpatrywana, lewica wytęży wszystkie siły, by nie dopuścić do jej uchwalenia.

ŚMIERĆ GEN. LATOURA.

PAT. — TORUŃ, 9 listopada. — Dziś o godz. 8-ej zmarł gen. Latoure Józef, dowódca O. K. Nr. 8. Przyczyna śmierci: zakażenie krwi.

GOŚCIE Z JUGOSŁAWJI.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

W poniedziałek przyjeżdża do Warszawy grupa posłów do „Skupczyny" w Jugosławji z wiceprezydentem Basiczem na czele.

W skład wycieczki wchodzą przedstawiciele rozmaitych stronnictw zarówno z opozycji jak i większości rządowej. Wycieczka zabawi kilka dni w Warszawie i kilka dni będzie gościem Sejmu i rządu Rzeczypospolitej.

Zamach w Bawarji nie udał się.

Kahr i Lòssow aresztują Ludendorffa i Hittlera.

PAT. — BERLIN, 9 listopada. — Depesze iskrowe, wysłane przez nadburmistrza Norymbergji, podają, że komisarz Kahr, gen. Lossow i pułk. Kaiser oświadczyli, że wymuszono na nich ubiegłej nocy zgodę na postępowanie Ludendorffa i Hittlera. Kahr, mówi depesza, potępia ten ruch i spodziewa się zlikwidować w ciągu dnia dzisiejszego zamach, a stanowisko swoje zakomunikował oddziałom Reichswehry, aby uniknąć nieporozumień. Podobne wiadomości nadeszły drogą iskrową do gen. Lossowa do północnej Bawarji. Kahr polecił wszystkim władzom powiatowym przeprowadzenie najsurowszej kontroli paszportów członków organizacji „Oberlandu". Wydał również polecenie uwięzienia Ludendorffa i Hittlera.

Z Hamburga donoszą, że rozbrojono i aresztowano przywódców niemiecko-narodowych socjalistów.

LIKWIDACJA ZAMACHU HITTLEROWSKIEGO.

A. W. — BERLIN, 9 listopada. — Według ostatnich wiadomości z Monachjum bojówki Hittlera stawiają opór tylko w dwóch gmachach. W komendzie reichswehry i w jednym z browarów. W którym z tych gmachów znajdują się Hittler i Ludendorff nie jest wiadomem.

Według niektórych wersji, miał Ludendorff odnieść rany, według zaś innych —miał zbiedz. W każdym razie stwierdzić należy, że reichswehra zajęła stanowisko przeciwne Hittlerowi, oraz wyjaśnił się również stosunek Kahra, który początkową swą zgodę na stanowisko naczelnika państwa bawarskiego tłómaczy obecnie presją Hittlera.

Rychła likwidacja zamachu hittlerowskiego może być oczekiwana w najbliższym czasie, gdyż pomiędzy wszechniemcami, t. j. zwolennikami Ludendorffa i Hittlera, a monarchistami, z Kahrem i prezydentem ministrów bawarskich Knillingiem na czele, panuje rozbieżność.

ARESZTOWANIE LUDENDORFFA I HITTLERA.

PAT. —NORYMBERGA, 9 listopada. Wolff donosi z Monachjum, że gen. Ludendorff został aresztowany w czasie akcji opuszczania gmachu dowództwa Reichswehry, jak również donosi, że doszło do potyczki ogniowej przed pałacem prezydenta z narodowymi socjalistami. W wyniku tej potyczki miało być, jak donoszą, 14 zabitych, względnie ciężko rannych. Gmach dowództwa Reichswehry został oddany przez kpt. Rohna bez zastrzeżeń. Hittler również został ujęty.

MONACHJUM W REKACH REICHSWEHRY.

PAT. — STUTTGARD, 9 listopada.— Dowództwo 5 komendy okręgowej donosi depeszą iskrową z Monachjum, przesłaną o godz. 3 po poł., że miasto jest w rękach Reichswehry i policji krajowej.

Komunikat oficjalny, wydany o godz. 6 wieczorem, głosi, że budynek dowództwa wojskowego w Monachjum został zdobyty przez Reichswehrę, po zaciętej walce, w której obie strony poniosły znaczne straty. Komunikat podaje dalej, że Ludendorff i Hittler zostali aresztowani.

KS. RUPPRECHT PRZECIWKO HITTLEROWI.

PAT. — WIEDEŃ, 9 listopada. — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Koła rządowe otrzymały dziś depeszę iskrową od b. bawarskiego następcy tronu. Rupprechta, w której ten jaknajbardziej stanowczo wypowiada się przeciwko postępowaniu Hittlera i Ludendorffa.

Dziennik donosi również, że między Ludendorffem i ks. Rupprechtem doszło do zerwania. Zerwanie to spowodowane zostało oświadczeniem Ludendorffa, że ostateczna walka między Hohenzollernami i Wittelsbachami rozegra się niebawem.

ODEZWA RZĄDU RZESZY.

PAT.—BERLIN, 9 listopada. — Rząd Rzeszy wydał do narodu niemieckiego odezwę, w której między innymi zamianowanie gen. Ludendorffa i Hittlera ogłasza za nieistniejący. W końcu odezwa wzywa miłujących ojczyznę do skupienia sił do walki o całość państwa. Poczyniono niezbędne zarządzenia celem złamania obecnego powstania w Bawarji.

GEN. SAECKT DOWÓDCĄ SIŁ ZBROJNYCH RZESZY.

PAT. — BERLIN, 9 listopada — Prezydent Rzeszy Ebert zamianował gen. Saeckerta dowódcą sił zbrojnych Rzeszy.

FRANCJA NIE BĘDZIE TOLEROWAŁA DYKTATURY W NIEMCZECH.

PAT. — PARYŻ, 9 listopada — W telegramie przesłanym wczoraj ambasadorowi francuskiemu w Berlinie le Margerie, Poincare podkreślił, iż Francja nie mając bynajmniej zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych Niemiec, ma jednak obowiązek zajmowania się wszelkimi sprawami, mogącymi doprowadzić do unicestwienia traktatu. Prasa niemiecka zapowiadała już, że reakcja militarystyczna doprowadziłaby do obalenia traktatu, do zaniechania sprawy spłat odszkodowań, wreszcie do wojny odwetowej. Francja nie będzie patrzeć przychylnem okiem na wprowadzenie w Niemczech i Monachjum dyktatury wojskowej, zagrażającej pokojowi europejskiemu. Stanowisko Francji będzie zawsze zgodne z zasadami, których ona broniła w przekonaniu, iż ustalenie się prawdziwego ustroju demokratycznego, jest najlepszą gwarancją pomyślności Niemiec.

AMERYKA PRZECIWKO DYKTATURZE PRAWICOWEJ.

PAT. — BERLIN, 9 listopada. — „Sozialische Demokratische Parlamentdienst" donosi, że ze strony Ameryki oświadczono, iż Stany Zjednoczone powstrzymują się od próby uregulowania problemu odszkodowań, w razie utworzenia w Niemczech dyktatury prawicowej.

PAT — PARYŻ, 9 listopada. — Konferencja amerykańska postanowiła wezwać rząd holenderski aby nie pozwolił na powrót b. kronprinza niemieckiego.

Uroczystości pogrzebowe w Krakowie.

PAT. — KRAKÓW, 9 listopada — Uroczystość pogrzebu oficerów i żołnierzy poległych w dniu 6 bm. rozpoczęła się dziś o godzinie 10 rano nabożeństwem w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła, dokąd przewieziono trumny ze szpitala załogowego. Liczba zabitych żołnierzy powiększyła się o jednego ułana, zmarłego w szpitalu skutkiem odniesionych ran. Ogółem odbył się pogrzeb dwuch oficerów i 12 żołnierzy. Mimo niepogody i deszczu przed kościołem i na ulicach, któremi miał przechodzić kondukt pogrzebowy, zgromadziły się tłumy publiczności. Na gmachach państwowych opuszczono flagi do połowy masztu, na domach prywatnych powiewają flagi żałobne. Sklepy były pozamykane.

W KOŚCIELE.

Przed kościołem garnizonowym ustawiły się szpalery piechoty, konnicy i oddziały innych rynsztunków, oraz policji krakowskiej, oddziały policji państwowej oraz liczne delegacje i stowarzyszenia.

Od kościoła garnizonowego do kościoła św. Idziego na ul. Grodzkiej stanęło 14 lawet do przewiezenia trumien.

W kościele, przybranym zielenią i choroągwiami ułanów 8 pułku, przed głównym ołtarzem złożono trumny na podjum, tonącem w zieleni.

Między wieńcami był wieniec od rządu z napisem „Ofiarom obowiązku, oficerom i żołnierzom, poległym w dniu 6 listopada, Rząd Rzeczypospolitej".

Następnie rozpoczęła się msza żałobna.

Po mszy wstąpił na ambonę ks. dziekan Niezgoda. W gorących słowach przerywanych silnem wzruszeniem, pożegnał kaznodzieja na wieczny spoczynek poległych żołnierzy polskich i ruskich, którzy zginęli wypełniając swój obowiązek.

Z kolei nastąpiło „Requiem", odśpiewane przez ks. biskupa krakowskiego, Sapiechę, w otoczeniu licznego duchowieństwa, następnie paru duchownych rzymsko-katolickich i grecko-katolickich odśpiewało pienia żałobne.

Po uroczystości kościelnej nastąpiło wyniesienie trumien i złożenie na lawetach. Pierwszą trumnę rotm. Bocheńka wynieśli oficerowie 6 pp. Za trumną postępowała rodzina zmarłego oraz gen. broni Szeptycki i korpus oficerski z gen Żeligowskim na czele. Drugą trumnę, złożoną na lawecie, była trumna ze zwłokami ppor. Zagórowskiego, poczem kolejno składano na lawetach dalsze trumny, za którymi postepowały rodziny poległych. Przed kościołem uformował się olbrzymi kondukt, który ruszył ku rynkowi.

PRZEMÓWIENIE GEN. SZEPTYCKIEGO.

Po ceremonjach kościelnych zabrał głos gen. broni minister Szeptycki i przemówił w następujące słowa:

„Stojąc nad grobem oficerów i szeregowych, którzy życie złożyli na ołtarzu żołnierskiego posłuszeństwa, uważam za największy obowiązek złożyć im w imieniu armji głęboką cześć, jako tym którzy wierni w swej powinności, padli na posterunku służby. Żołnierz polski dał jeszcze jeden dowód hartu swego ducha i tego, że przy pełnieniu najcięższych obowiązków jest zdolny do wszelkiego poświęcenia dla dobra Rzeczypospolitej. Smutek i bezmierny żal targa dziś duszą każdego prawego Polak na myśl o przelaniu krwi braterskiej, która, oby przyniosła w swojej czystej ofierze ten zbawienny skutek, że stanie się ogólną przestrogą i spowoduje otrzeźwienie. Niech ta krew ofiarna i żałoba po waszych towarzyszach broni skupi brać żołnierską około ich ideałów i cnót, które tkwiąc w duszy waszej, mają zapewnić siłę Rzeczypospolitej, a których na imię „karność, honor i poświęcenie dla ojczyzny". Cześć i hołd tym, którzy odeszli, a swoje życie złożyli bez wahania na posterunku i którym towarzyszą do mogiły ból smutek i żal, pokrywając żałobą całą armję polską. Niech ten otwarty grób przemówi do was silniej, jak wszelkie słowa. To rozkaz, który w związku z krakowskiemi zajściami, wydałem do armji".

ZŁOŻENIE TRUMIEN DO GROBU.

Z kolei żegnali zwłoki imieniem 8 p. ułanów pułk. Kiciński, prezydent miasta Krakowa Federowicz, delegat miasta Warszawy, prezes związku ofic. rezerwy województwa krakowskiego, p. Tompka, wreszcie imieniem obywatelstwa krakowskiego K. H. Roztworowski.

Po przemówieniach tych, złożono trumny do mogił. W chwili tej bateria 5 p. art. polow. oddała strzały honorowe.

Uroczystości pogrzebowe zakończyły się godz. 14.

GEN. ŻELIGOWSKI PRAGNAŁ WSPÓLNEGO POGRZEBU.

Krakowski kor. „Republiki" telefonuje:

Po mieście rozeszła się wiadomość, że gen. Żeligowski czynił starania, aby pogrzeb ofiar cywilnych i wojskowych odbył się wspólnie.

Nr. 296 **REPUBLIKA** 10 LISTOPADA 1923 r.

Taniec warszawski nad krakowską mogiłą.

Tragedja krakowska była punktem kulminacyjnym, który walczących ze sobą szermierzy prawicowych i lewicowych skłonił do otrzeźwienja. Przywódcy — choć nieco po niewczasie — zrozumieli, że ponad interesem partji stoi interes państwa i podali sobie dłoń do zgody. Wolno się więc było spodziewać, że kierownicy wojny wewnętrznej postąpią przynajmniej tak, jak powszechnie ustalony zwyczaj każe postępować po wojnie zewnętrznej, z chwilą gdy zawarty został pokój lub choćby rozejm. Wolno było liczyć na to, że sztab chjeński wyda rozkaz swej zazwyczaj dyscyplinowej prasie aby nawoływała do jedności i zgody. Dzieje się, niestety, inaczej. Lewica która ma za sobą tradycje rewolucyjne i znajduje się w opozycji, a zatem możnaby było wybaczyć jej pewną bojowość, wywiesiła sztandar biały pokoju. Natomiast prawica, owa rzekoma miłośniczka solidarności narodowej, krzewicielka ładu i porządku i odpowiedzialna obecnie bezpośrednio za losy państwa, wymachuje czerwoną płachtą wojny domowej. Prasa chjeńska zachęca poprostu rząd do cofnięcia ustępstwa, przyrzeczonych przez premjera Witosa, a znajdują się wyżsi urzędnicy, którzy na własną rękę niweczą pakt pojednawczy.

Pobudką psychiczną do takiego wiarołomstwa jest niezrozumienie istotnej treści tragedji krakowskiej. Wzorem wszystkich ślepców, którzy się niczego nie uczą z przeszłości, publicyści chjeńscy mniemają, że jeżeli w Krakowie część wojska zawiodła nadzieje generała, to wynika to stąd, że okazano zbytnią pobłażliwość dla „tłumu", każąc strzelać tylko nabojami pustemi, podczas gdy bezwzględnie „twarda ręka" doprowadziłaby wszystko do „pożądanego" skutku. Inni publicyści ósemkowi wskazują na szczególne rozagitowanie Krakowa przez socjalistów przyczem dodają, że to co się wydarzyło w Krakowie nie mogłoby mieć miejsca w żadnej innej dzielnicy czy nawet mieście.

Nic błędniejszego. Ażeby wyleczyć się z swej ślepoty, prawicowcy mogliby przypomnieć sobie niedawną przeszłość gdy terenem analogicznej walki, zamiast Krakowa, była Warszawa, z tą tylko różnicą, że aktorami byli nie socjaliści, lecz chjeniści. Wyniesienie walki partyjnej z parlamentu na ulicę zapoczątkowała prawica. Ona to uzbroiła młodzież do zapasów fizycznych przeciwko legalnie obranemu przedstawicielowi Polski, prezydentowi Narutowiczowi. I podobnie jak wojsko przed paru dniami w Krakowie, tak przed kilku miesiącami w Warszawie policja zawiodła zupełnie. Jakże jednak inaczej zachowali się podówczas prawicowcy, teraźniejsi orędownicy bezkrytycznego spełnienia rozkazów, bez względu na to, czy zostają prawnie wydane i przeciw komu ma się zwrócić broń stróżów publicznego porządku. Czy teraźniejsi propagatorzy ślepego „drillu" nie pytali podówczas w świętem oburzeniu: Jakto, polskie wojsko i polska policja ma strzelać do polskiej młodzieży?!

Ze stanowiska biurokratyzmu prawnego żołnierz i policjant są tylko po to, ażeby słuchać, a nie rozumować. Sęk jednak zawsze tkwi w tem że wszelkie prawo musi się liczyć z życiem i że zły jest ten rząd, który chce utwierdzić swoją władzę na podstawie tylko suchych formułek ustawowych. Bo odkąd ustało wojsko najemne, gotowe zabijać za pieniądze własnego ojca i matkę, żołnierz i policjant jest tym samym obywatelem, co cywil i nic ludzkiego nie jest mu obce. Niezapominanie armji o swych obowiązkach obywatelskich jest dla niej olbrzymiem plusem. Wojsko, dla którego byłoby obojętnem przeciw komu walczy, byłoby lichym materjałem bojowym, i poległoby sromotnie w pierwszej bitwie z nieco liczniejszym wrogiem zewnętrznym.

Dlatego wielkim błędem jest ze strony jakiegokolwiek rządu — prawicowego czy lewicowego—wyprowadzenie wojska do walki z ludem w imieniu haseł ciasno - partyjnych. Szczególnie niebezpieczną jest podobna taktyka w Polsce. Polska, jako państwo niedawno wyzwolone, nie posiada kasty żołdaków, podobnych do wojsk dawnych zaborców. Żołnierze polscy wychowani przez ojców i dziadów na bojowników wolności dla swej ojczyzny nie nadają się do walki bratobójczej, bez względu na to, kto do niej podżega. Żołnierz, jako syn społeczeństwa, ma tę samą psychologję, co i przeciętny obywatel. A jest tajemnicą publiczną, że większa część społeczeństwa, nie opętana politykomanją, nie rozumie, dlaczego akurat obecnie, gdy ojczyzna się znajduje przed najdonioślejszemi zadaniami państwowotwórczemi, rodacy muszą koniecznie wyjść na ulicę, by się wzajemnie mordować. Taki przeciętny obywatel, jest wprawdzie wrogiem generalnych strejków, ale nie może także rozumieć, dlaczego urzędnik polski ma umierać z głodu w imię tego, ażeby paskarze jeszcze bardziej napchali swe kabzy. Taka jest psychologja obywatela zarówno w tużurku jak i w mundurze. Faktu tego nie zmienią żadne kary ani nagrody.

Zachowanie się policji warszawskiej w grudniu r. z. i wojska krakowskiego w listopadzie r. b. to symptomat tej obojętności, jaką przeciętny niepolitykujący obywatel obdarza politykierów i partyjników. Dopóki obywatel czyta swój organ prasowy, w którym przeciwników politycznych maluje się grubo na czarno, gotów on jest oburzać się i nienawidzieć Ale z chwilą, gdy widzi owego „nikczemnego burżuja i obszarnika" w postaci golowąsego studenta a „wściekłego bolszewika" w postaci wychudłej z głodu twarzy rodaka - robotnika, opadają mu ręce Być może, że niektórzy to wezmą za dobroduszność słowiańską i będą żałowali, że armja polska nie posiada maszynowej bezduszności niemców, ale historja świadczy, że ta sama psychologja właściwa jest wszystkim narodom. Toć podczas rewolucji 1848 r. żołnierze narodowości niemieckiej nie chcieli także strzelać do postępowców niemieckich, a reakcja austrjacka opierała swoją siłę na pomocy wojska słowiańskiego.

Niech więc ustanie ten taniec piekielny nad bratnią mogiłą zarówno robotników jak i policjantów i żołnierzy. Poczciwy safandulski Kraków nie stał się nagle ultra — socjalistycznym, podobnie jak ongi Warszawa nie ujawniła oblicza chjeńskiego. Teraźniejsze wypadki listopadowe jak i dawniejsze grudniowe dają politykierom tylko pouczającą lekcję, że umundurowany lud polski nie da się użyć za narzędzie niczyjej dyktatury, a będzie szedł zawsze za ludzkim rozkazem nie partyjnym, ale państwowym.

ADMONITOR.

Pierwszy pogrom w Berlinie.

Rabusie manufaktury w dzielnicy żydowskiej.—Ofiara w kalesonach. — Policja jest zawsze tam, gdzie jej nikt nie potrzebuje. — Nowy prezydent policji i ustępujący minister.

Berlin, 6 listopada.

Po południu zawezwano mnie do telefonu: „Rabunki w żydowskiej dzielnicy miasta".

Nie mogłem natychmiast udać się na „Grenadierstrasse", ale w trzy godziny później, przed wieczorem zajechałem na miejsce wypadków.

Tak zwany „Scheunenviertel" stanowi kilka ciemnych uliczek, zamieszkiwanych przez ortodoksyjne rodziny żydowskie, które mają tu własne domy lub sklepy z gotowemi ubraniami. Niedaleko wznosi się śliczny, biały gmach „Volksbühne". W godzinach wieczornych ulice tej części Berlina pełne są tłumów.

Ludność „Scheunenviertel" zazwyczaj o mierzchu wychodzi na ulice, na spacer. Mężczyźni omawiają na wolnem powietrzu swe interesa handlowe, politycy rozprawiają o ostatnich wydarzeniach politycznych, kobiety nawiązują krótkie znajomości. Starsi w tradycyjnych kapotach obok modnie ubranych młodzieńców. Wszyscy prawie są wychodźcami z Polski i żyją tu już w drugiem pokoleniu.

Tego dnia ulice były wyjątkowo bardzo zaludnione. Wśród spacerujących można było wyróżnić twarze bez semickiego wyglądu. Grupy ludzi po pięćdziesiąt lub sto osób; wszystko w ruchu, w pewnem zdenerwowaniu.

Na rogach grupy wyrostków i ciemne jakieś indywidua nieodzowny element twórczy przy wielkiej rewolucji. Czasem spotkać można jakąś wynędzniałą twarz człowieka bez zajęcia.

Policianci ukryli rewolwery w kieszeniach i karabiny zawiesili na ramionach.

Nagle z rogu rozległ się dziki śmiech, potem złowrogi szum, wreszcie hałas i krzyki. Na ulicę wybiegł jakiś stary żyd w kalesonach i bardziej z żażenowania niż ze strachu oglądał się niespokojnie w około. Nie wiem z jakiego powodu powstał między nim a tłumem wyrostków nagły jakiś opór. Widziałem tylko, jak stary, siwy żyd biegł w kalesonach po ulicy i w kłopotliwej sytuacji starał się wszystkiemi siłami nie doprowadzić garderoby swej do katastrofy.

Jak mnie potem poinformowano, był to już dzisiaj dziesiąty żyd w tej dzielnicy, którego spotkał tem sam los. Ubranie, zegarek, portfel, koszula a nawet kołnierzyk z krawatem — wszystko uległo rabunkowi.

Należy dodać jednak, iż zachowanie się tłumu o wiele więcej zasługiwało na karę, niż przykry żart rozbierania ludzi na ulicy. Ulicznicy śmieli się do rozpuku, szydzili z nieszczęśliwców, dali im jednak do zrozumienia, że mogą sobie odebrać odzież w pierwszym lepszym sklepie.

Należy dodać, iż od dwóch dni zapanowała w Berlinie ostra zima i ludność nie może pozwolić sobie na wydanie biljonowych sum na kupno lichego palta; dlatego też apetyty plądrujących głównie skierowane były na manufakturę.

Sam byłem świadkiem sceny, gdy jakiejś blondynie, o wybitnie aryjskich rysach twarzy ściągnięto z ramion watowane palto.

Najboleśniejsze może, najtragiczniejsze z tych wszystkich okropności jest to, że policja berlińska nie umiała należycie na wykroczenia tłumów zareagować.

W chwili, gdy piszę te słowa, donoszą mi znów telefonicznie, iż rabunki powtórzyły się tym razem w innej dzielnicy miasta.

Zawsze tak się składało, że patrole policyjne były w tych punktach miasta gdzie ludności żadne niebezpieczeństwo nie groziło.

W chwili obecnej Berlin został zaszczycony przywróceniem stanowiska prezydenta policji, o którym każdy, kto z nim chciałby przez dziesięć minut rozmawiać, musi być zdania, że nie dorósł do swego zadania.

Jest on socjal-demokratą i podczas rewolucji był prezydentem policji w Charlottenburgu. W chwili gdy dotychczasowy prezydent policji, Ernst, złożył swój mandat i sytuacja miasta stawała się coraz tragiczniejsza, powołano na to stanowisko prezydenta policji w Charlottenburgu.

Pan Richter jest człowiekiem nie tylko bardzo słabej inteligencji, ale w czasach ostatnich stał się wrogiem nawet własnych przyjaciół.

Wprowadził na odpowiedzialne stanowiska ludzi, którzy bez żadnych kwalifikacji wzięli się do sterowania sprawami miasta.

W tak ciężkiej, przełomowej chwili, gdy ważą się losy Berlina, gdy po ulicach włóczą się bandy grabieżców; spokojni obywatele narażeni są na niebezpieczeństwo życia — pan prezydent policji zwalnia z posad 2000 policjantów!

O ile pierwszy pogrom w Berlinie przeszedł bez większych ofiar, za to drugi, miejmy nadzieję, przy takich porządkach zmieni się na lepsze.

W chwili obecnej Stresemann zdobył się na czyn bohaterski: ogłosił wielkie orędzie do narodu!

Na zakończenie należałoby może przytoczyć słowa ministra spraw wewnętrznych, Sollmanna, który w niedzielę na radzie ministrów, motywując swe wystąpienie z rządu, powiedział:

— „Występuję z rządu dlatego, że nie mogę dłużej znieść bezczynności i niezdecydowanej pozycji mych kolegów!" —

T.

FRANCJA PRZECIWKO NACJONALIZMOWI.

PARYŻ, 9 listopada. — Pisma paryskie donoszą o wystąpieniu rządu francuskiego u kanclerza Stresemana w sprawie możliwości wprowadzenia w Niemczech nacjonalistyczno - faszystowskiej dyktaturu. Rząd francuski, zaznaczając, że nie pragnie mieszać się do spraw wewnętrznych Niemiec, zwraca zarazem uwagę kanclerza Stresemana, że według poglądu Francji utrzymanie ustroju demokratycznego w Niemczech jest najlepszą gwarancja zarówno dla pokoju Europy jak i dla dalszych losów Niemiec

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
10
SOBOTA

Dziś: Andrzeja z Awel.
Jutro: Marcina
—:—
Wschód słońca g. 6.42
Zachód o g. 3.57
Wsch. księżyca 5.55 w.
Zachód o g 4.28 pn.
Długość dnia g. 9.05
Ubyło dnia g. 7.5.

ŻAŁOBA KU CZCI OFIAR KRAKOWA

Wczoraj wywieszono na gmachach rządowych flagi państwowe opuszczone do połowy masztu, na znak żałoby z powodu pogrzebu ofiar krwawych zajść w Krakowie.

W przyszłym tygodniu odbędzie się również z tego powodu żałobne nabożeństwo w katedrze. (R)

ŚWIĘTO 28 PUŁKU STRZELCÓW KANIOWSKICH.

Dziś obchodzi 28 pułk Strzelców Kaniowskich swą uroczystość 5-lecia istnienia pułku.

Dzieci Łodzi już na pierwszy ten w pamiętny dzień 10 listopada po rozbrojeniu niemców stanęły do szeregu, by bronić zagrożonych granic i chlubnie zapisali się w dziejach restytucji państwa i obrony niepodległości Rzeczypospolitej.

Prawie na wszystkich rubieżach Rzeczypospolitej 28 pułk walczył i bronił honoru i całości Polski.

Nie brakło dzieci łódzkich ani pod Lwowem, ani na froncie bolszewickim.

Uroczystość ta rozpocznie się o godzinie 9 rano nabożeństwem w kościele garnizonowym przy ul. Jerzego. Następnie odbędzie się defilada przed dowódcą okręgu korpusu.

POCHWAŁA POLICJI ŁÓDZKIEJ.

W rozkazie dziennym komendy policji na m. Łódź z dnia 9 bm. podinspektor Roszkowski wydał następujący rozkaz pochwalny funkcjonarjuszom policji państwowej okręgu Łódź — miasto.

Policjanci! W ciągu ubiegłych dwóch tygodni w atmosferze podnieconych umysłów, kazano wam stać na straży ładu i porządku publicznego.

Spokój został utrzymany.

Chwila wymagała od was zrozumienia sytuacji wielkiego taktu i bezustannego czuwania.

Zadaniu swemu najzupełniej sprostaliście nie szczędząc usilnej pracy, pełniąc służbę wytrwale w dzień i w nocy zjednując sobie rozważnem postępowaniem uznanie społeczeństwa.

Za waszą obywatelską i cechowaną miłością obowiązku służbę wyrażam wam podziękowanie. p.

NOWY SKŁAD KOMISJI SZACUNKOWEJ.

Do miejskiej komisji szacunkowej podatkowej zamiast ustępujących 8 członków weszli na czas do dnia 31 grudnia pp. Zygmunt Andrzejewski, Józef Kon, Czesław Wojciechowski, Berek Ordymans, dr. Wilhelm Fiszer, Benjamin Russ Józef Majzner i Edmund Żukowski. b.

PODWYŻKA CENY GAZU.

Według nowej podwyżki ceny gazu 1000 st. kub. gazu do ogrzewania i oświetlenia kosztuje 1.200.000 mk., a do silników 1.020.000 mk. b.

NOWA TAKSA DOROŻKARSKA.

Na ostatniem swem posiedzeniu rada miejska zatwierdziła nową taksę dorożkarską.

Kurs na mieście w dzień kosztować będzie 80.000 mk., a w nocy 100 tys. mk. bp.

CENNIK PŁAC MINIMALNYCH DLA PRACOWNIKÓW BIUROWYCH I HANDLOWYCH.

Na odbytej w dniu 8-go bm. konferencji międzywiązkowej komisji pracowniczej z przedstawicielem związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim ustalono płace minimalne za I-ą połowę listopada rb.

Cenniki są do nabycia w sekretarjacie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej (lokal związku, Al. Kościuszki 21) oraz w poszczególnych związkach pracowniczych, adresy których podajemy: 1 A. Kościuszki nr. 21, — 2 Piotrkowska nr. 108, — 3 Sienkiewicza nr. 22, i 4 Pusta nr. 10.

NOWE STOWARZYSZENIE.

W tych dniach zostały wciągnięte do rejestru dwa nowe stowarzyszenia powstałe na terenie miasta Łodzi.

„Łódzki komitet wojewódzki pomocy polskiej młodzieży akademickiej“ i „Stowarzyszenie sportowe ‚Rekord“.

Komitet pomocy dla zredukowanych urzędników. Dowiadujemy się, że w bieżącym tygodniu na fundusz zapomogowy wpłynęło kilka miljonów marek jako 0,5 proc. od pensji listopadowej.

Za powyż. za sumę komitet zakupił kilka worków mąki celem zabezpieczenia funduszu od dewaluacji. p

Podatek szkolny. Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej z dnia 13. 9. rb., stawki podatku szkolnego za II półrocze 1923 roku podwyższone zostały o 50 proc. W związku z tem stawka podatku szkolnego za II półrocze rb. w klasie I (roczny dochód brutto do 3 miljonów) wynosi mk. 37.500, — w klasie II) roczny dochód brutto powyżej 60 miljonów mk. 4.500.000. — Należy dodać, że podstawą do wymiaru podatku jest dochód roczny, uzyskany przez płatnika w r. 1922.

Konkurs. Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko nauczyciela muzyki i śpiewu w męskiem i żeńskiem seminarjach nauczycielskich. Od kandydatów wymagane są kwalifikacje, przepisane Ustawą z dnia 26. 9. 1922 r. Wynagrodzenie według norm Komisji 6-ciu. Stanowisko do objęcia natychmiast. Podania należy nadsyłać pod adresem: Magistrat m. Łodzi, Wydział oświaty ikultury.

Zasiłki dla rezerwistów. Podana przez jeden z wczorajszych dzienników miejscowych notatka Bip'a, jakoby Wydział opieki społecznej wypłacał rodzinom rezerwistów r. 1898 zasiłki w wysokości 800.000 mk. dziennie jest całkowicie niezgodna z prawdą.

Wysokość stawek dla rodzin rezerwistów 1898 r. nie została jeszcze ustalona przez Władze administracyjne, dla tego też Wydział Opieki Społecznej wypłaca rodzinom rezerwistów — tytułem zaliczek — zapomogi w wysokości, obowiązującej poprzednio tj. od 80 tys. do 100 tys. mk. dziennie.

O środki ochronne przeciwko wypadkom. Wobec często zdarzających się przypadków uszkodzenia oczu odłamkami żelaza, stali lub innych metali wśród robotników pracujących w kuźniach, ślusarniach lub innych warsztatach mechanicznych, Kasa chorych zwróciła się do właścicieli omawianych przedsiębiorstw z prośbą o zaopatrywanie robotników u nich zatrudnionych w okulary ochronne. Odpis tej prośby przesłany panu inspektorowi pracy.

Ceny rynkowe. W dniu wczorajszym na rynku żywnościowym panowała naogół tendencja zwyżkowa, jakkolwiek znacznych różnic w cenach na poszczególnych rynkach nie było. Masło 800 tys za kwartę, śmietana litr 280 — 300 tys. mk., twaróg 120 tys. ser biały 105 tys. jaja 250 tys. mendel, marchew 100 (mendel), pietruszka 90 tys. buraki 100 mk., cebula 40 tys., kapusta (kopa) 100 tys. mk., kartofle 25 kg. 250. tys.

Lotne oddziały brukarskie. Wydział budownictwa uruchomił kilka oddziałów lotniczych, mających za zadanie reperację bruków miejskich. Oddziały te pod kierownictwem fachowców przystąpiły już do reperacji ulic, znajdujących się w opłakanym stanie. Obecnie przebrukowywana jest ulica Kątna, stanowiąca jedno z ogniw głównej arterji komunikacji towarowo-kolejowej, oraz ulica Narutowicza od Skwerowej do Tramwajowej.

Referat do walki z lichwą wciąż układa nowe cenniki.

Są one wskazówką dla kupców, jakich cen pobierać nie należy.

Onegdaj zjawiła się w referacie walki z lichwą delegacja drobnych kupców detalistów z p. Gluglą na czele, żądając podwyższenia cennika.

Wobec tego, że zmiana cennika artykułów pierwszej potrzeby dotknąć musi jaknajszersze warstwy ludzi pracujących — dr. Grabowski zwołał specjalną konferencję w tej sprawie.

Na konferencję tę przybył ławnik Muszyński, przedstawiciele sześciu kooperatyw oraz delegacja kupców z. p. Gluglą, Bogdańskim, Kaczorowskim, Gutmanem na czele.

Zagajając konferencję dr. Grabowski oświadczył, że jedynie w porozumieniu z przedstawicielami kooperatyw i kupiectwa będzie można ustalić godziwe ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Wobec tego należy wziąć pod uwagę cennik przedstawiony przez kupców, a ewentualnie poczynić w nim szereg zmian.

Następnie przedstawiciel kupców scharakteryzował ciężkie położenie kupiectwa, które ostatnio wskutek znacznego podwyższenia cen w hurcie zmuszone jest do podwyższenia cennika.

Następnie po dłuższej dyskusji ustalono cennik artykułów pierwszej potrzeby który przedstawia się w następujący sposób:

Nabiał: mleko 45 tys. za litr, śmietana 20 tys., masło śmietankowe 1 miljon kwarta, masło osełkowe 800 tys., kuchenne 600 tys., jajko 15 tys., ser śmietankowy 450 tys., ser biały 125 tys., mąka żytnia (55 proc.) 60 tys., mąka żytnia (60 proc.) 55 tys. 1 kg., mąka kartoflana 120 tys., chleb żytni (55 proc.) 116 tys. za 2 kg., bułka 5 tys. (3,5 dkg.), strucel maślany 1 kg. 180 tys. mk., kasza manna 125 tys., krakowska 200 tys., perłowa 140 tys., orkiszowa 80 tys., groch 195 tys fasola 140 tys., wieloch 180 tys. mk., kartofle 1 kg. 12 tys., buraki 15 tys., marchew 15 tys., pietruszka 27 tys., cebula 25 tys., cukier kryształ do 290 tys. mk. za kg., sól biała 30 tys., sól ciemna 27 tys herbata (Nr. 103, 109) 4 miljony za kg., herbata luzem 3 miljony za kg., kawa Santos I 1,500,000, kawa Santos II 900 tys., kawa zbożowa 80 tys., cykorja Bohma 180 tys., ryż 98 tys., śliwki 170 tys., nafta 110 tys., grzyby suszone 1 miljon, cytryny 30 tys., miód 900 tys., tłuszcz roślinny 650 tys., drożdże 1 dkg. 10 tys., ocet 32 tys., olej rzepakowy 500 tys., cynamon 1 dkg. 10 tys., świece parafinowe kg. 350 tys., zapałki 1 pudełko 7 tys. mk.

Cennik ten obowiązywać będzie aż do odwołania, a kupcy, którzy przekroczą ustalone ceny — pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

Należy więc wyrazić nadzieję, że konferencja ta przyniesie dodatnie rezultaty i wpłynie uśmierzająco na apetyty kupców. (R.)

WOŁOWE APETYTY RZEŹNIKÓW.

W dniu wczorajszym zgłosił się w godzinach popołudniowych do referatu walki z lichwą przedstawiciele rzeźników żydowskich.

Stwierdzili oni, że zmuszeni są żądać podwyżki cen mięsa wołowego.

Żądanie to nie zostało uwzględnione aż do czasu przedstawienia kalkulacji.

——xx——

Lepiej późno, niż nigdy.

Miasto w walce z tyfusem.

Konferencja w Wydziale Zdrowotności publicznej.

Onegdaj w wydziale zdrowotności publicznej odbyła się konferencja miejskich lekarzy sanitarnych. Na konferencji obecny był również zastępca kierownika państwowego zakładu higjeny, dr. Załęski, oraz przedstawiciel policji. Tematem konferencji była walka z epidemjami, głównie zaś z tyfusem brzusznym.

Sprawozdania z działalności poszczególnych dozorów sanitarnych dowodzą, ze w wielu wypadkach zachorowań na tyfus brzuszny lekarz nie może odrazu określić choroby, przez co chory, znajdując się w domu, przyczynia się do rozszerzania epidemji. Na wniosek d-ra Załęskiego uchwalono, aby przy wszystkich podejrzanych wypadkach poddawać badaniu bakterjologicznemu krew chorego, ponieważ zdaniem d-ra Załęskiego prawdopodobnie mamy do czynienia nie z tyfusem brzusznym, lecz z t. zw. paratifus A., ewentualnie B.

Wobec powyższego pierwszym etapem walki będzie badanie krwi chorych, znajdujących się w szpitalach. Dla uskutecznienia tego uznano za konieczne uruchomienie pracowni bakterjologicznej przy szpitalu w Radogoszczu. W pracowni tej będą również przeprowadzane badania nad szczurami, jako głównemi rozsadnikami epidemji.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży po cenach zniżonych „Dziady wileńskie“ Adama Mickiewicza, wieczorem o godz. 8,15 po raz czwarty, sensacyjna egzotyczna sztuka P. Frondale'a p. t. „Dom osaczony“, która pod względem dekoracyjności i inscenizacji przewyższyła wszystkie poprzednie sztuki, to też horoskopy teatralne wróży „Domowi osaczonemu“ największe powodzenie.

NAJBLIŻSZE KONCERTY ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

Niezwykle interesująco zapowiada się III cykl wielkich koncertów abonamentowych. Na koncertach tych wystąpią dyrygenci: **Vilmos Komor** z Budapesztu, **W. Berdiajew, Oskar Fried** (dwukrotnie) po powrocie z Moskwy, gdzie święcił olbrzymie sukcesy, oraz **Grzegorz Fitelberg.** Z solistów usłyszymy świetną polską skrzypaczkę **Irenę Dubiską**, słynnego pianistę **Pepito Ariolę**, genjalną młodocianą wiolonczelistkę **Mildrid Wellerson, Artura Fleischera**, i barytona opery drezdeńskiej, którego publiczność nasza w ubiegłym sezonie przyjęła z entuzjazmem i również zapisanego wspaniale w pamięci łodzian, skrzypka **Zygmunta Feuermana.**

Bilety na powyższy cykl sprzedaje już kasa ŁOF.

VII wielki koncert abonamentowy (I z drugiego cyklu) pod dyrekcją **Vilmosa Komora** z Budapesztu i z udziałem znakomitej skrzypaczki **Ireny Dubiskiej** odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm., o gozd. 8,30 w sali Filharmonji. Bogaty program zapowiada między in. dwie nowości dla Łodzi: **Koncert skrzypcowy Sibelinsa** z tow. ork. oraz poemat symf. największego z symfonistów włoskich **Respighi'ego** p. t. **„Fontana di Roma“.**

Na VI Koncercie ludowym (poranku symfonicznym) pod dyrekcją **Teodora Rydera** w niedzielę, dnia 11-go bm. wystąpi chlubnie znany u nas i zagranicą skrzypek polski **Stefan Frenkel**, który odegra z tow. ork. przepiękną **„Symfonję Hiszpańską“** Salo. — Dyr. Ryder poprowadzi m. in. **„Niedokończoną** Schuberta.

Początek punktualnie. o g. 12 i pół

Związki zawodowe potępiają strejk lekarzy kasy chorych.

Rezolucja związków klasowych w sprawie strejku.

Zarządy związków żądają od kasy chorych zabezpieczenia interesów ubezpieczonych.

Zarządy związków zawodowych klasowych, na posiedzeniu w dniu 9 listopada r. b. przyjęły następującą rezolucję w sprawie strejku lekarzy w kasie chorych:

Po wysłuchaniu sprawozdania przedstawiciela okr. kom. zw. zaw. z zabiegów poczynionych w zarządzie kasy chorych i związku lekarzy kasy chorych celem uniknięcia bezrobocia lekarzy w kasie chorych ze względu na zagrożony strejkiem interes ubezpieczonych, konferencja wyraża opinję, że stanowisko zarządu kasy chorych na ostatniej konferencji z lekarzami, dotyczące podwyższenia płac lekarzy o 100 proc. niezależnie od wzrostu drożyzny, odpowiada stanowisku okr. kom. zw. zaw.

Konferencja, wobec odrzucenia propozycji zarządu kasy chorych przez związek lekarzy, dopatruje się w nagłej i bezwzględnej formie strejku lekarzy na terenie kasy chorych aktu walki niezgodnej z zasadami ruchu zawodowego i połączonej z innymi aniżeli ekonomiczne względami.

Zważywszy te okoliczności, konferencja uznaje, że strejk lekarzy kasy chorych nie zasługuje na poparcie.

Konferencja stwierdza, że pomoc i forma pomocy jaką zorganizowali na czas strejku strejkujący lekarze dla ubezpieczonych nie może zadowolnić ogółu ubezpieczonych szukających pomocy, a dla większości ubezpieczonych pomoc ta jest wprost wykluczona dla braku gotówki na zapłacenie honorarjum lekarzowi wogóle a zwłaszcza z góry i że interes ubezpieczonych wskutek strejku lekarzy jest najpoważniej zagrożony.

Konferencja zaznacza, że konsekwencje wynikające ze strejku lekarzy, ponosi w całej pełni zarząd związku lekarzy m. Łodzi.

Niezależnie od tego konferencja domaga się od zarządu kasy chorych zabezpieczenia interesów ubezpieczonych.

W konkluzji konferencja poleca okr. kom. zw. zaw. w razie przedłużenia się bezrobocia lekarzy w kasie chorych odwołać się do ogółu ubezpieczonych w tejże kasie celem zajęcia odpowiedniego stanowiska względem strejkujących lekarzy.

Sytuacja strejkowa w Kasie Chorych.

Zgodnie z uchwałą związku lekarzy w dniu wczorajszym rozpoczęło się bezrobocie lekarzy w kasie chorych.

Zgłaszających się do lecznic ubezpieczonych przyjmowali w miarę możności jedynie felczerzy.

Ministerstwo pracy również interpelowało kasę chorych co do zatargu z lekarzami i strejku a informacji w tej sprawie udzielił komisarz kasy dr. Głębartowski. b.

WYJAŚNIENIE.

We wczorajszym numerze „Republiki" ukazała się wiadomość o krążących w mieście pogłoskach, dotyczących rzekomej plajty jednej z poważniejszych firm w branży szmacianej. Wyjaśniło się obecnie, iż chodzi tu tylko o pogłoskę, całkowicie pozbawioną podstaw.

Kronika policyjna.

—::—

Józefa Czaplarska, Juljusza Nr. 20, zameldowała policji, że Celina Kraczyk przywłaszczyła sobie 8 miljonów mk. na szkodę firmy „Promień" za sprzedane przez nią gazety w kiosku na Górny Rynku.

POŻAR.

W składzie manufaktury B-ci Pałek i Goldberg przy ulicy Piotrkowskiej 46 wybuchł pożar który został ugaszony przez śpiącego w składzie Abrama Rubinsztajna.

Uległy spaleniu 3 sztuki towaru i firanki.

WYRODNA MATKA.

W bramie domu Nr. 19 przy ulicy Gdańskiej znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej.

Dziecko przesłano do żłobka a wyrodnej matki poszukuje policja.

KRADZIEŻE.

— Właścicielom firmy Herszkowicz, Gliksman i Bryl nocy ubiegłej skradziono za pomocą wyjęcia szkobla ze składu mieszczącego się w podwórzu przy ulicy Nowomiejskiej 21 towar na sumę 400 miljonów mk.

— Izaakowi Berowi, Południowa 6, kradziono systematycznie przędzę i firanki.

Wczoraj przytrzymano nocnego stróża Mendla Lewina przy którym znaleziono przędzę pochodzącą z kradzieży.

Wartość towaru skradzionego wynosi 89,820 tys. mk.

Ze sportu.

—:o:—

Ł. K. S. KOŃCZY SEZON.

W niedzielę dnia 11 b. m. rozgrywują wszystkie 3 drużyny Ł. K. S. zawody towarzyskie. Pierwsza drużyna mierzy się tym razem z groźnym ongiś dla niej przeciwnikiem — Ł. T. S. G. Zawody te budzą ogromne zainteresowanie wśród rzesz sportowych. Druga drużyna spotyka się z Sokołem. Trzecia z Rapidem.

ODWOŁANIE ZAWODÓW TURYŚCI—WARTA.

Zapowiedziane zawody na dzień 11 b. m. z mistrzem Poznania nie odbędą się.

Komunikat Kasy Chorych.

Wbrew wysiłkom i jak najdalej idącym ustępstwom zarządu kasy chorych m. Łodzi rozpoczęło się bezrobocie lekarzy w dniu 9 b. m. Lekarze kasowi, nie bacząc na umowę cennikową, zawartą dnia 2-go sierpnia r. b. bez wypowiedzenia jej, nie zastrzegając sobie przy zawieraniu jej jakiejkolwiek rewizji, zgłosili wieczorem dnia 2-go b. m. swoje znane żądania, sprzeczne z umową obowiązującą, zarówno ich, jak i zarząd kasy, do dnia 31 grudnia r. b. Umowa ta ustaliła honorarja lekarskie za miesiąc lipiec r. b. zaś na przyszłość mówi wyraźnie: „poczynając od sierpnia r. b. podwyżki honorarjów lekarskich w kasie chorych m. Łodzi regulowane będą co do wysokości, jak i terminów analogicznie do podwyżek robotników przemysłu włókienniczego, według notowań drożyzny przez komisję statystyczną".

Zarząd kasy chorych m. Łodzi wiernie dotrzymywał przyjętych na się zobowiązań, stosując ściśle do honorarjów lekarskich wszystkie podwyżki, ustalone przez komisję statystyczną, pomimo ciężkiego stanu, w jakim, zależnie od kryzysu w przemyśle włókienniczym, instytucja od początku roku bieżącego, znajduje się.

Bez względu na to, że honorarja lekarzy w stosunku do honorarjów, jakie otrzymują lekarze w innych wielkich kasach chorych, z wyjątkiem kasy warszawskiej, są wyższe, że znacznie wyższe są w porównaniu z honorarjami w instytucjach publicznych i społecznych — zarząd kasy chorych przedstawione żądania w ramach finansowych możliwości instytucji usiłował załatwić jak najprzychylniej, posuwając swoje ustępliwości do najdalszych granic. Do ostatniej chwili z inicjatywy zarządu kasy odbywały się konferencje, aby groźnego dla zdrowia i życia ubezpieczonych, bezrobocia lekarzy uniknąć. Jeszcze wczoraj dnia 8-go b. m. na prośbę zarządu kasy odbyła się o godz. 10-ej wieczorem konferencja, na której zarząd kasy gotów był podwyższyć wyrównawczy dodatek do 100 proc. rozkładając je jednak na 3 miesiące, co przeliczone analogicznie do podwyżek robotników przemysłu włókienniczego daje z procentami od procentów okrągłe 140 proc. podwyżki. Niestety i te propozycje lekarze odrzucili.

Wobec tego zarząd kasy chorych, przedstawiając lekarzom, że bezrobocie nie zdoła ani na jotę zmienić rzeczywistości i przyczynić się do usunięcia konfliktu, zaproponował oddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, względnie arbitrażu.

I tę propozycję stanowczo i bez rozważenia jej nawet odrzucili lekarze.

Widząc nieuniknione bezrobocie zarząd kasy pragnął zapewnić funkcjonowanie pogotowia kasy, wyposażonego w samochody, co wobec zamieszkiwania ubezpieczonych na krańcach miasta jest rzeczą konieczną i niezbędną, przypominając lekarzom, że przecież nawet w czasie najostrzejszego bezrobocia górników, robotnicy zatrudnieni przy pompach i wentylatorach placówek swoich nie opuszczają, strzegąc ważnych interesów materjalnych przedsiębiorstwa. I tego lekarze nie uwzględnili, choć ważniejszą rzeczą przecież jest zdrowie i życie ubezpieczonego, niż interesy materjalne.

Jeżeli uprzytomnić sobie wysokość żądań, niespodziane i nagłe wystawienie ich, ultimatywny charakter ich, krótkość terminu, pozostawionego zarządowi kasy na odpowiedź, odrzucenie wszystkich innych dróg i bezwzględne dążenie do usunięcia konfliktu drogą bezrobocia, to niezrozumiałem się staje dlaczego nie tak jeszcze dawno, przed kilku miesiącami zaledwie, ci sami przedstawiciele lekarzy w toku innych pertraktacji cennikowych składali uroczyste zapewnienia, że w instytucji, jaką jest kasa chorych o bezrobociu lekarzy mowy być nie może.

Dla informacji należy dodać, że w żadnej z kas odsetek wydatków na honorarja lekarskie nie jest tak wysoki, jak w kasie łódzkiej, że w ubiegłym miesiącu i przeciętnie w bieżącym roku odsetek ten wynosi 25 proc. dochodu, gdyż obecnie bez uwzględnienia jakichkolwiek dodatków, a tylko na podstawie wymienionej na wstępie umowy z dnia 2-go sierpnia r. b. odsetek ten zbliżyłby się za listopad do 40 proc., a honorarja lekarzy, którzy od roku do najwyżej 5 lat opuścili ławy uniwersyteckie bez uwzględnienia jakichkolwiek wyrównawczych dodatków i procentów drożyzny, jaką wykaże w bieżącym miesiącu komisja statystyczna wyniesie 46 miljonów przy 5 godzinach pracy. Jeżeli drożyzna podniesie się choćby o 50 proc. lekarz taki otrzyma około 70 miljonów, kwotę przewyższają naturalnie wynagrodzenia pracowników intelektualnych na innych placówkach.

Dodanie na miesiąc listopad choćby trzeciej części proponowanego przez zarząd kasy 100 proc. dodatku wyrównawczego podniesie wynagrodzenie najmłodszego lekarza do przeszło 90 miljonów, a wydatek kasy na honorarja lekarskie z 7 miljardów w październiku prawie do 35 miljardów w listopadzie r. b., co wynosi przeszło połowę spodziewanych dochodów kasy.

Zarząd kasy chorych postawiony w koniecznem położeniu natęża wszystkie siły instytucji, aby interes publiczny i zdrowie ubezpieczonych, o ile to tylko możliwe, nie poniosło żadnego szwanku w czasie narzuconego instytucji bezrobocia.

Zarząd kasy nie opuści żadnej sposobności i jak dotychczas dawał inicjatywę toczenia pertraktacji, gotów jest i obecnie każdej chwili zasiąść do nich i poddać bezstronnemu sądowi rozstrzygnięcie postulatów lekarzy i swoich propozycji. 2560

PRAWO i ŻYCIE.

Sprawa Stefana Hordliczki.

3-ci dzień rozpraw sądowych.

Warszawski kor. „Republiki“ telefonuje:

Dzień dzisiejszy ma przynieść wiele nowych szczegółów, nie pozbawionych posmaku skandalu, krążą pogłoski, że pewni świadkowie między innemi p. Laura Hordliczkowa, ciotka oskarżonego, będą przesłuchiwani przy drzwiach zamkniętych, jak to zresztą już miało miejsce w pierwszym dniu rozprawy.

Ostry głos dzwonka wreszcie sygnalizuje, że sąd wchodzi na salę. Pierwszy świadek Nawrocka służąca zamordowanej opowiada o tragicznym dniu, w którym została dokonana zbrodnia. Gdy na odgłos strzałów świadek wbiegł do salonu, w którym odbywał się spis inwentarza, ujrzał oskarżonego jak trzymał swoją ofiarę za włosy, strzelając do niej z rewolweru. Pokój był pusty. Obok tylko stała p. Jabłońska, powtarzając nerwowo: „Stef! Stef!...“

Z kolei zeznaje świadek Kamler. Wystawia on podsądnemu bardzo ładne świadectwo. Opowiada o życiu Stefana Hordliczki w Rosji. Uważał go zawsze za ascetę. Raziła go nawet przeczulona wstydliwość, jaka cechowała podsądne go. Nie chciał się on naprzykład nigdy kąpać w morzu w towarzystwie innych mężczyzn. Stefan H. odmawiał sobie wszystkiego. Uważał go świadek za skąpca, dopóki nie dowiedział się, że posyła on zaoszczędzone pieniądze ubogiej rodzinie.

Św. Musiałowski również wyraża się z niezwykłym szacunkiem o charakterze oskarżonego. Ma go za poważnego opanowanego człowieka. Oddawał się on z zapałem nauce. Odznaczał się wielką uczynnością wobec kolegów. Jako oficer był taktowny sprawiedliwy, dobry dla żołnierzy. Załoga otaczała go miłością i przywiązaniem.

Stefan Hordliczka był zawsze zamknięty w sobie, skryty, nie zwierzał się nigdy przed przyjaciółmi z swych rodziennych stosunków.

Za zdradę stanu.

Trybunał wojskowy w dniu wczorajszym pod przewodnictwem majora Rudolfa Kwatery rozważał sprawę przeciwko chorążemu Stanisławowi Amarańczowi, oskarżonemu o zdradę stanu (art. III).

Z aktu oskarżenia wynika, że władze wojskowe dowiedziii się, iż oskarżony, wykorzystawszy moment, gdy pełnił obowiązki oficera inspekcyjnego wojskowego więzienia śledczego, wydał różne dokumenty i tajne rozkazy spraw wojskowych, bolszewikom.

Aby podejrzanego schwytać na gorącym uczynku, podstawiono mu konfidenta znajomego jego, niejakiego Moryca Bekermana, z którym służył ongi w Lublinie w jednej kompanji.

Bekerman oświadczył Amarowiczowi, iż jest agentem bolszewickim i zaproponował mu, aby za pewną opłatę dostarczał mu dokumenty i tajne rozkazy.

Amarowicz wyraził zgodę na powyższą propozycję i pewnego dnia wręczył B. odpis tajnych rozkazów, w zamian za co otrzymał 20,000 mk.

Amarowicza wobec tego aresztowano i osadzono w areszcie. Sprawa powyższa była już raz przedmiotem rozpraw w sądzie wojskowym, Amarowicz wówczas skarany został na rok i 6 miesięcy więzienia.

Na skutek wniesienia przez prokuratora zażalenia nieważności wyroku, sprawa powyższa znalazła się w sądzie najwyższym, który przesłał ją do tegoż trybunału dla ponownego rozpatrzenia w innym składzie sądzeń.

Prokurator mjr. Waszczyński wnosi o odroczenie sprawy, z powodu niestawienia się świadków, do czego przyłącza się i obrońca oskarżonego adw. Landau.

Sąd postanawia sprawę rozważać badając jedynie świadka Bekermana.

Oskarżony Amarowicz nie przyznaje się do winy i zaznacza, że służył wraz z B. w Lublinie w 23 pułku. Pewnego dnia spotkał na ulicy Długiej Bekermana, zapytując go co robi w Łodzi, na co ostatni odpowiedział, że przyjechał za interesami. Bekerman zaproponował oskarżonemu, by ostatni dał mu odpisy rozkazów tajnych, na co on oskarżony wyraził swą zgodę. Pieniędzy żadnych od B. za to nie otrzymał. Tłumaczy czyn swą nieświadomością albowiem nie zdawał sobie sprawy z tego, co robił.

Świadek Moryc Bekerman, który potwierdza fakt przedstawienia się oskarżonemu, jako agent bolszewicki, że zaproponował oskarżonemu, by wręczał mu tajne dokumenty, za które miał płacić od 10 do 100,000 mk., że dał a conto oskarżonemu, 5000 mk., by zachęcić oskarżonego.

Następnie przewodniczący udziela głosu prokuratowi, który powołując się na przewód sądowy, ustala, iż wina oskarżonego zeznaniem świadka w zupełności została dowiedziana.

W czynie oskarżonego prokurator dopatruje się zdrady stanu, przewidzianej w art. III, albowiem oskarżony działał na szkodę państwa.

Obrońca oskarżonego zaznacza, iż oskarżony popełnił czyn nieetyczny za co winien być karanym lecz nie z art. III, lecz z art. 653. Co do wiarogodności świadka Bekermana, to obrońca nie wierzy jego zeznaniom, gdyż zdaniem jego mija się świadek z prawdą.

W końcu obrońca wnosi o zastosowanie atr. 653 i o złagodzenie kary na zasadzie art. 53.

Sąd po godzinnej naradzie skazał **Amarowicza na 4 lata ciężkiego więzienia, degradację i wydalenie z wojska.**

Przez nieostrożność.

Wczoraj przybył na stację pogotowia 35-letni magazynier, Stefan Rossji, (Zawadzka № 5), który pociął się przez nieostrożność nożem, otrzymawszy ranę prawej ręki.

Lekarz opatrzył rannego.

SPRAWY ROBOTNICZE.

ZATARG W PRZEMYŚLE DRZEWNYM.

W tych dniach stolarze wystawili żądania dwutygodniowej regulacji płac co dwa tygodnie tak, jak to się dzieje w przemyśle włókienniczym.

Na żądania te przedsiębiorcy nie udzielili odpowiedzi, wobec czego stolarze oznaczyli jako ostateczny termin załatwienia ich postulatów dzień 12 bm. W przeciwnym razie pracownicy grożą strejkiem. p

PODWYŻKA DLA PRACOWNIKÓW MŁYNARSKICH.

Odbyła się konferencja między przedstawicieli pracowników młynarskich z pracodawcami, na której robotnicy żądali wyrównania ich płac podwyżką jaką otrzymali włókniarze, gdyż i wówczas płace ich będą jeszcze odbiegały od płac włókniarzy.

Pracodawcy zaofiarowali razem 160 proc. wobec czego pracownicy oświadczyli iż podwyżkę tę przyjmują, lecz w krótkim czasie wystąpią z nowemi żądaniami, aby płace wyrównać i w razie oporu ze strony pracodawców przystąpią do bezrobocia.

Po tej podwyżce zarobki robotnika wynosić będą dla I kategorji 5 miljonów 252 100 tys. mk., dla drugiej 4 miljony tys. mk. b.

ZATARG W PRZEMYŚLE BROWARNIANYM.

Właściciele browarów zawiadomili robotników że odwołują umowę, w myśl której mieli udzielać podwyżki według podwyżek w przemyśle włókienniczym.

W sprawie tej pracownicy browarów zwołują zebranie i o ile pracodawcy nie zgodzą się umowy dotrzymać wybuchnie strejk pracowników w browarniach bip.

NOWY ZWIĄZEK METALOWCÓW.

Metalowcy uzyskali legalizację dla swego związku i w tym celu zwołują na niedzielę ogólne zebranie w celu wyborów władz związku. b.

Miejskie bibljoteki dla młodzieży. Na ostatniem posiedzeniu komisji muzealno-bibljotecznej rozpatrywano między innemi sprawy miejsk. bibljotek dla młodzieży szkolnej. Z przedstawionego referatu wynika, że Łódź obecnie posiada 2 miejskie bibljoteki dla młodzieży czynne oraz 1 bibljoteka jest w stadjum organizacyjnem. Bibljoteki te obsługują 150 szkół powszechnych. Po wysłuchaniu referatu uznano, że obecne bibljoteki są niewystarczające na potrzeby wychowańców szkół powszechnych i dlatego też, jako rzecz pilną postanowiono poczynić starania przed magistratem, aby w najbliższym czasie liczbę bibljotek można było powiększyć.

Zwalnianie z opłat szpitalnych. Dnia 7-go bm. odbyło się posiedzenie komisji dla zwalniania z opłat szpitalnych ubogich mieszkańców miasta Łodzi, istniejącej przy wydziale zdrowotności publicznej magistratu. Rozpatrzono 66spraw; m. in. postanowiono umorzyć należną magistratowi m. Łodzi sumę mk. 42 miljonów i 499,305,— za 49 ubogich mieszkańców m. Łodzi, leczących się w szpitalach miejskich.

Zatarg w banku Angielsko-Polskim. W łódzkim oddziale Banku Angielsko-Polskiego zatarg między pracownikami tegoż Banku z dyrekcją zaostrzył się i pracownicy byli zmuszeni w dniu 9 bm. o godzinie 12-ej w południe przystąpić do bezrobocia, wskutek nieustępliwego stanowiska naczelnej dyrekcji warszawskiej.

Pertraktacje rozbiły się o żądanie pracowników zagwarantowania im stosowania w przyszłości dodatków drożyźnianych w tej samej wysokości, jakie będą stosowane w innych większych bankach.

——:o:——

PRODUKCJA MEBLI GIĘTYCH.

W przemyśle meblowym czynnych jest obecnie w Polsce 13 fabryk zatrudniających 5,000 robotników.

Miesięczna produkcja wynosi około 175,000 sztuk mebli z czego 60 proc przeznaczone jest na eksport.

ZAGMATWANA SYTUACJA W EKSPORCIE DRZEWNYM.

W związku z wprowadzeniem nowych podwyższonych opłat od eksportu drzewa szereg firm zagranicznych stara się o wycofanie zawartych umów z polskimi dostawcami.

Umowy te były bowiem zawarte przed wprowadzeniem nowych opłat czo stokroć nawet w roku ubiegłym.

Obecnie opłaty wpłynęły na zmianę kalkulacji eksportowej. p

„REPUBLIKA“ Łódź 10 listopada 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 10 listopada 1923

Sukno wojskowe angielskie, czy łódzkie.

Konferencja przemysłowców w min. spraw wojskowych.

Konieczna jest natychmiastowa interwencja min. skarbu.

Dnia 8-go listopada delegaci zw. przem. włókniczego konferowali w Warszawie z przedstawicielami min. spr. wojskowych w sprawie dostawy sukna wojskowego.

Jakkolwiek konferencja ta zwołana została w celu omówienia „całkowitego zrealizowania zapotrzebowania m. spr. wojsk. na sukno khaki przy pomocy wyłącznie producentów krajowych“ (pismo dep. VII L. 65493/23 K. M./11/I), władze wojskowe na samym wstępie obrad postawiły przesądzoną rzekomo tezę, jakoby przemysł polski nie był w stanie dostawy wykonać.

Przeciwko takiemu ujęciu sprawy przemysłowcy zgłosili jaknajbardziej stanowczy protest i stwierdzili, iż całe zlecenie m. s. wojsk. przez przemysł krajowy wypełnione być może.

Na dwóch konferencjach, odbytych w ministerstwie przemysłu i handl, z których druga w dn. 25 października odbyta była w obecności p. ministra, przemysłowcy wyłuszczyli powody, dla których przemysł krajowy zmuszony jest domagać się tego, by wartość surowca i barwników opłacona została dewizami wysokocennemi.

Ponieważ p. minister w konkluzji tej narady oświadczył, że zamiast dać dewizy na zakup towaru zagranicą woli przydzielić je m. s. wojsk. na zakup w kraju, uważano rzecz za załatwioną i na wezwanie związków jedna firma po drugiej oferty swoje m. s. wojsk składała. Jednakże umowa z żadną z tych firm zawarta nie została, gdyż m. s. wojsk., nie zadawalniając się ustnem oświadczeniem p. ministra, czeka na pisemne i konkretne jego zarządzenie w tej sprawie. I na onegdajszej konferencji również jako jeden ze szkopułów dokonania zakupu w kraju przytaczamy był brak dewiz (jakkolwiek wątpliwem jest, by towar angielski mógł być nabyty za marki polskie).

Delegaci przemysłu oświadczyli, że gotowi są wszelkimi możliwymi sposobami ułatwić skarbowi naszemu trudne zadanie wypłacenia zaliczek, które

1) mogą być wypłacane częściowo w pewnych regularnych, niezbyt długich odstępach czasu,

2) mogą być wypłacane niekoniecznie gotowizną, lecz i 3 lub 6-miesięcznemi tratami na Londyn, których dyskonto obejmą przemysłowcy,

3) mogą wreszcie być również wypłacane w markach polskich, jednakże z tem zastrzeżeniem, że ewentualny niedobór w razie spadku kursu marki zostanie niezwłocznie dopłacony, ewentualna zaś nadwyżka w razie zwyżki kursu marki niezwłocznie zwrócona przez przemysłowca rządowi.

Niewykluczonem wreszcie jest połączenie wszystkich tych form zaliczki i wypłacenie jej częściowo w jednej, częściowo zaś w innej postaci.

Co do drugiej rzekomej niezwalczanej trudności w udzieleniu zamówienia fabrykom krajowym — t. j. bliskiego terminu prekluzyjnego, zaznaczyć należy:

1) że termin ten nie był przemysłowcom znany w chwili składania ofert,

2) że jednak poszczególne firmy już od maja daremnie o uzyskanie zamówienia zabiegają,

3) że od czasu pierwszej konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu, pomimo ustalenia zgodnej opinji w tej sprawie, upłynął miesiąc bez żadnego posunięcia sprawy naprzód,

4) że od konferencji w dn. 25 październik upłynęły bezskutecznie 2 tygodnie, choć wszystkie firmy o uzyskanie umowy zabiegały,

5) że wreszcie w interesie gospodarczym w najszerszym sensie terminów mógłby niezawodnie być przedłużony, zwłaszcza gdy i szwalnie wojskowe niewątpliwie nie będą w stanie pokonać zadania skrojenia i uszycia garniturów z całej tej olbrzymiej ilości sukna naraz. Nieznaczna prolongata terminu tego, choć by tylko o 2 miesiące, mogłaby sumę dostaw fabryk krajowych znakomicie powiększyć.

Co dotyczy zasobów gotowych, które niezwłocznie mogą być dostarczone i przekazane szwalniom, to i te są znaczne i za opłatą w markach polskich odebrane być mogą każdej chwili.

Wielce zaniepokojony zawieszoną nad przemysłem krajowym groźbą pozbawienia go dostaw dla armji, przemysł łódzki wczoraj wystosował do min. skarbu memorjał o niedopuszczenie do tego, by m. s. wojsk. sprowadziło towar z zagranicy, zwłaszcza zaś w okresie, w którym fabryki krajowe zagrożone są tragiczną koniecznością dalszej redukcji, a może nawet całkowitego wstrzymania produkcji.

Operacje bankowe P. K. K. P. w Łodzi.

Oddział łódzki zdystansował wszystkie inne pod względem dyskonta i inkasa,

natomiast obrót żyrowy jest minimalny.

W „Roczniku statystycznym miasta Łodzi za rok 1922“, wydanym przez wydział statystyczny magistratu, są zamieszczone dane statystyczne, obrazujące operacje bankowe oddziałów PKKP. w większych miastach Rzeczypospolitej. Z danych tych wynika, że w 1922 roku ogólna suma operacji wyniosła w oddziale łódzkim około 124 miljardów mk., gdy Warszawa osiągnęła cyfrę 1,543 miljardów mk. Suma operacji bankowych w Poznaniu wyniosła 66 miljardów mk. w Krakowie 41, we Lwowie 29 miljad.

W ciągu roku w oddziale łódzkim zdyskontowano 94,205 weksli na ogólną sumę 37 miljardów mk., zainkasowano 79,506 weksli na sumę 27 miljardów. Pod względem ilości zdyskontowanych i zainkasowanych weksli oddział łódzki zdystansował wszystkie inne oddziały. Warszawa zdysk. 82,107, zainkas. 62205 Lwów zdysk. 10749, zaink. 8096; Kraków zdysk. 4343, zainkas. 3100; Poznań zdysk. 7713, zainkas. 5214. Jeżeli jednak chodzi o kwotę dyskonta wzgl. inkasa, to Warszawa wykazuje liczbę czterokrotnie wyższą niż Łódź.

Pożyczek terminowych pod zastaw papierów wartościowych udzieliła Warszawa w wysokości 1448 miljonów mk., Łódź 43 miljony, Lwów 381 mil. Kraków 371 mil., Poznań 454 mil.

Suma pożyczek towarowych: Warszawa 8363 miljony mk., Łódź 1980 miljonów, Lwów 955 mil. Kraków 3622 mil., Poznań 22047 miljonów.

Pod względem obrotu żyrowego na pierwszem miejscu stoi Warszawa (przychód 2805 miljardów mk., w tem wpłaty gotówkowe 216 miljardów, zaś rozchód 2799 miljardów mk., w tem wypłaty gotówkowe 519 miljardów mk.). Łódź stoi pod tym względem na dalszym planie, wykazując następujący obrót: przychód 416 miljardów mk., w tem wpłaty gotówkowe 106 miljardów, a rozchód 412 miljardów mk., w tem wypłaty gotówkowe 73 miljardy mk.

W dziale „Kredyt“ rocznik podaje poza powyższą statystyka również, wszechstronnie opracowaną statystykę kursów walut obcych, mianowicie funta szterlinga, dolara St. Zjedn., franka szw. franka francuskiego, farnka belgijskiego, marki niemieckiej, korony czeskiej i korony austrjackiej.

CENY ZŁOTA I SREBRA W PKKP.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła dziś za rubla złotego 875.400 mk. srebrnego 582 tys. mk., za markę złotą 405.3000, srebrną 161 tys., za austr. koronę złotą 344.700 srebną 135 tys., za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 328.300, frank srebrny 135 tys. dolar złoty: 1.702.000, srebrny 788 tys. złoty funt sterl. 8.281.800 srebrny szyling 175.7000, gram czystego złota 1.131.000. srebra 323.000.

Otrzymuj czystość podwórza!

Tyfus w mieście

Wiadomości gospodarcze.

RYNEK PIENIĘŻNY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku dewizowym panowała tendencja niewyraźna. Zarówno podaż, jak i pokup odbywa się nadzwyczaj ostrożnie ze względu na możliwość niespodzianek kursowych. Kurs oficjalny, ustalony w dniu wczorajszym w Warszawie dla czeku w dolarach na 1,795.000 — 1,790.000, oznaczony został nadspodziewanie wysoko, natomiast P. K. K. P. prawie wcale nie dostarczyła materjału. Pod wieczór oblj czano dolary po 1,850.000 z małemi wahaniami. Na rynku trwa dalej niesłychany brak gotówki markowej. Rzeczą charakterystyczną jest, iż kursy walut w handlu prywatnym są w Łodzi niższe, niż w Warszawie, co dotychczas nigdy nie miało miejsca. Tłómaczy się to niesłychanym zastojem w przemyśle i handlu włókienniczym. Zdaniem miarodajnych w świecie finansowym czynników, są to przedwstępne oznaki stabilizacji waluty.

RUCH WEKSLOWY.

Redakcja „Republiki“ zwróciła się do kilku banków tutejszych z zapytaniem, jak przedstawia się obecnie ruch wekslowy w mieście. Okazuje się, iż weksle z świeżego wystawienia są obecnie rzadkością. Wogóle żądania dyskontowe klijenteli znacznie zmalały i firmy przemysłowe i handlowe dyskontują tylko o tyle, o ile wymagają tego natychmiastowe wypłaty. Banki otrzymały informacje, iż p. min. Kucharski zapewnił warszawskich finansistów, że sprawa banku emisyjnego i uzdrowienia kredytu będzie nad spodziewanie szybko załatwiona.

CLEARING—LOUSE W ŁODZI.

Łódzki oddział P. K. K. P. zamierza w najbliższym czasie zorganizować w swym gmachu izbę rozrachunkową dla miejscowych banków. Będzie to inowacja bardzo pożądana, a nawet konieczna w mieście o tak olbrzymich obrotach gotówkowych.

P. K. K. P. NIE MA PIENIĘDZY.

Jak dowiaduje się „Republika“, łódzki oddział P. K. K. P. cierpi obecnie na brak pieniędzy i wypłaca często większe sumy w postaci czeku na centralę warszawską. Ponieważ awizowanie czeku trwa przy „idealnych“ warunkach pocztowych 3—4 dni, przeto szczególne straty z tego względu sięgają dla poszczególnych firm bardzo poważnych sum. Banki przesyłają większe sumy przez specjalnych urzędników kolejami, przyczem obecnie rzecz ta jest bardzo utrudniona ze względu na wycofanie szeregu pociągów. Cofnięto, mianowicie, pociągi, wychodzące z Łodzi o godz. 1 min. 40 w południe i o 7 m. 40 wieczorem, tak, iż wysyła się pieniądze o godzinie 2-ej w nocy. Jest to kolosalne utrudnienie dla stosunków handlowych i bankowych, tembardziej, iż o ile bank nie wpłaci do P. K. K. P. w Warszawie pieniędzy nazajutrz po zamówieniu walut, wciągany jest na indeks i przez sześć tygodni wogóle nie otrzymuje walut.

GIEŁDY.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

GOTÓWKA.

Dolary 1,795,ooo—1,790,ooo

CZEKI.

N. Jork 1,795,ooo—1,790,ooo
Londyn 7,925.ooo—7.960.ooo
Paryż 101.000—102,ooo—
Berlin
Szwajcarja 307,000—319.0oo
Belgja 88.60o—

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

AW. — WARSZAWA, 9 listopada —
Nowy Jork 1.875.
Tendencja mocniejsza.
Cegielski 610.
Chodorów 3.150.
Ćmielów 675.
Nafta 175.
Nobel 790.
Parowozy 290.
Pocisk 425.
Bank Zachodni 8.250.
Bank Przem. Lw. 340.
Bank Zw. Sp. Zar. 2.800.
Bank Handl.- Przem. 1.300.
Starachowice 2.500
Rudzki 2.450 dr.
Tendencja dla akcji mocna.

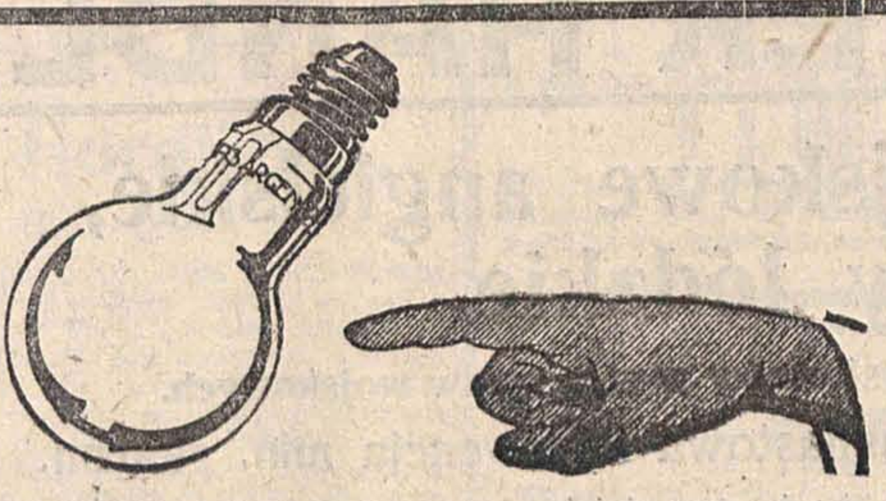
GIEŁDA GDAŃSKA.

GDAŃSK, 9 listopada — Urzędowa. Notowania w guldenach gdańskich.
Dolary ameryk. 5.7107 — 5,7393.
Funty szterlingi 9.975 miljardów 10.025 miljardów marek niemieckich.
Marka polska 3.242 — 3.258 za miljon
Na Paryż 31.67 — .31.83 za 100 fran.
Na Warszawę 3.342 — 3.58 za miljon.
Na Zurych 100.25 — 100 75.
Na Nowy Jork 5.6858 — 5,7142.

GIEŁDA ZURYCHSKA,

AW. — ZURYCH, 9 listopada —
ZURYCH, 9 listopada — Notowania końcowe.
Nowy Jork 565.50.
Londyn 2501.

CHRONI WZROK, OSZCZĘDZA PRĄD.



5229—8

PHILIPS ARGENTA

T, U. R. — T. U. R.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI

ul. Prez. Narutowicza 20.

NIEDZIELA, d. 11 list. r. b. o g. **8.15** w.

Wacław

Sieroszewski

wygłosi odczyt p. t.

JAPONJA

Szmaragdowe wyspy „Zastygłej Kropli Wody". Uśmiech Słońca. Uśmiech Ziemi. Krew poległych za Ojczyznę na dnie wulkanów. „Drakon Wiecznej Przemiany". Jedna śmierć więcej na „Ziemi Mężnych". Kobiety i kwiaty. Motyl polatujący nad krawędzią przepaści. Japoński Trystan i Izolda. Samuraje i roninowie, dajmijosi i Cezarze. O co prosić należy Dobrotliwego Dai Butsu. Nowi bogowie. Japonja i Polska.

Odczyt będzie ilustrowany czterdziestoma oryginalnemi obrazami świetlnemi roboty japońskiej, przywiezionemi przez prelegenta.

Bilety nabywać można codziennie w kasie Filharmonji od godz. 10—1 i od godz. 3—7 wiecz.

113-8 **Zawiadomienie.**

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż po długoletniej praktyce i kierownictwie warsztatu J. Moszkowicza otworzyłem na własną rękę

pierwszorzędny zakład damski

i przyjmuję **kostjumy** oraz **palta** po cenach zniżonych.

Specjalność: **robota futrzana.**

Wykonanie solidne. — — Ceny przystępne.

F. Szwarc, Łódź, ul. Zielona № 42.

ORKIESTRA

FILHARMONICZNA w ŁODZI.

SALA FILHARMONJI

W niedzielę, d. 11 list. r. b. o g. 12.30 w poł.

6-ty KONCERT LUDOWY (Poranek Symfoniczny)

Dyrekcja: **TEODOR RYDER**

Solista: **STEFAN FRENKEL** (skrzypce).

W programie Szubert; „Symfonja Niedokończona". **SALO;** Symfonja hiszpańska. Mozart-Schubert: 2 kołysanki na skrzypce, wiolonczelę i waltornię z tow. orkiestry. (I-szy raz w Łodzi).

We wtorek, d. 13 list. r. b. o g. 8.30 w.

7-y WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

(I-szy z II-go Cyklu Abonamentowego)

Dyrekcja: **VILMOS KOMOR** (Budapeszt).

Solistka: **IRENA DUBISKA** (skrzypce).

Szczegóły w programach.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji „Kasa № 2" od 11—1 i 3—7.

Dr.

W. Łagunowski

Gdańska (Długa) № 42.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 10—1 i od 5—8.

Dr. med.

S. Liniecki

Chor. wewnętrzne Sp. Choroby serca i płuc.

Piotrkowska ...

Godz. przyjęć od 9—10 i 3—5.

Dr.

Z. Rakowski

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Pomorska (Średnia) ...

Przyjm. 9—10, 12—... 5—7.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! — ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Skład główny

ETABLISSEMENTS HUTCHINSON

B. HALPERIN

PIOTRKOWSKA 145.

Ważne dla p. p. Fabrykantów!

W niedzielę dn. 11 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w Sali Stow. Prac. Handl. i Przemysł. **Sienkiewicza 22, dalszy ciąg**

Ogólnego Zebrania

średnich i drobnych fabrykantów,

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Wybory Zarządu,
2) Wnioski członków,
3) Wnioski w sprawie obrachunków przędzalni, wykończalni i farbiarni.

W myśl punktu 3 bardzo ważnego, zaprasza na powyższe zebranie zarówno członków jak i nieczłonków

Zarząd prowizoryczny II. Stowarzyszenia Fabrykantów,

PIERWSZA ŁÓDZKA CHEMICZNA

Farbiarnia Futer W. SZEJNMANA

przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny, jak też farbuje lisy i szopy na kolor kunksowy, popielice na kolor nurek i soboli. Wykonanie — najnowszy system zagraniczny.—Przyjmuje się również do farbowania i apreturowania wszelkiego rodzaju wełniane, półwełniane sztuki towarów, resztki, sztuczny jedwab i garderobę.

Ceny przystępne.— Zlecenia skierować.

Gdańska 8, m. 9 (front.)

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

A.A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, ulica Benedykta 28, miesz. 13. 5015

ROGÓW jelenich dużych oprawionych sprzedam kilka par. Przejazd 59 Wronowski. 198-2

FUTRO męskie na tchórzach okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Magistracka 2 IV p., 2 drzwi na lewo tylko w sobotę i niedzielę od 2.30—3.50

DYWAN perski-gabinetowy piękne kolory sprzedam Tkalnia sztuczna, Piotrkowska 92.

PIANINO zagraniczne przedwojenne o anielskich tonach natychmiast sprzedam. Oferty „Pianino". 235—2

Rozmaite.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne. Piotrkowska 132 m. 14. 5012

Akuszerka Drzymałowa powróciła. Piotrkowska 223, III, 250, lewa oficyna. 852

MANICUR przyjmuje, Piotrkowska 79. Front ... piętro. Ceny umiarkowane. ...

MANICURE, Piotrkowska 50, fr. ... piętro. Horowiczowa 219—...

INTELIGENTNY swat lub swatka ... poszukiwany. ... piśmienne w adm. „Republiki" sub. R. R." 256—...

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje umeblowanego pokoju w domu chrześcijańskim. Cena od umowy. Of. Hotel Manteuffel ... m. 32. 223—...

Zagub. dokum.

Jęczak Władysława zagubiła paszport polski wydany w ... Buczku 221—...

Po długoletniej praktyce zagranicą

udzielam

lekcji gry fortepianowej. Przyjm. od 11-12. ... Kątna 42 m. 6.

ZGINĄŁ

wilk-mieszaniec, bronzowy wabi się „Lux". Odprowadzić za wynagrodzeniem na Kilińskiego 37 do p. Wrzońskiego. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany. 242

Lecznica Zgierska 17

przyjmuje chorych wszelkich specjalności od godz. 9-ej rano do 6-ej wiecz. Elektryzacja, masaż, zastrzyki, szczepienia. **leczenie sztucznym słońcem górskiem.**

Porada 150,000 mkp. 231—4

Do kompletu

poszukuje się dwoje dzieci od 3—4 lat.

Informacje, Cegielniana 8 m. 11 od 2—4; 7—9. 340—2

SALA FILHARMONJI

JUTRO o g. 4-ej po poł.

Koncert popołudniowy

—:: **ŚPIEWAĆ BĘDĄ:** ::—

HELENA

Zboińska-Ruszkowska

oraz

Ignacy Dygas

Koncert wagnerowski

Bilety od 60 do 300 tysięcy do nabycia w Kasie Filharmonji. 5250—1

GORSETY

najnowsze fasony gotowe i na obstalunek **Biustonosze,** paski, prostotrzymacze i t. p. poleca w wielkim wyborze

Pracownia Gorsetów „MARTA" 5197

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu)

DR.

L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—

Dla pań od 4—5. 906

Młoda i bardzo wesoła

łodzianka 226

szuka **sympatycznego partnera** do towarzystwa na zbliżający się karnawał. Oferty do Adm. „Republiki". pod „Urwis".

Prenumerata: w Łodzi mk. 420,000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 500,000 miesięcznie. — Zagranicą mk. 800.000 miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30,000 mk.

Republika i Express wieczorny łącznie 720,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 10.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 8000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 8000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 400.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 5.000. Posady i poszukiwane 3,000. Najmniejsze ogłoszenie 50.000.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.